

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi w kwartalną, w półroczną i w roczną  
kwartalnie 2 m., z odroczeniem do dnia 243 m., półrocznie  
67 m., z odroczeniem do dnia 31 m. — Na poczcie pod  
opisem kwartalnie 4,50 m. — U sprzedawcy obniżenie 10 m.

„Dziennik Berliński” wydawca: wydawnictwo  
i drukarnia „Dziennik Berliński” i drukarnia  
Berlińska.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 m. od wiersza pięcioletni — reklam  
30 m. od wiersza. Przy bilansowym ogłoszeniu odpowiedni  
odset. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tytu  
Admistratorska „Dziennik Berliński” przy Raspechstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin, O. 27, Raspechstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Berlin, wtorek 14 września 1915.

## Z placu boju.

Wczorajszy komunikat niemiecki stwierdza postępy w różnych punktach wschodniego teatru wojny, głównie w kierunku na Dźwińsk, gdzie przednie strażnice niemieckie dotarły już do ważnej linii kolejowej z Dźwińska do Wilna, a tem samem przecięły bezpośrednio komunikację tych dwóch miast. Oprócz tego trwa dalej pościg za Rosyanami na wschód od Grodna; także w kierunku na Pińsk cofają się Rosyanie przed wojskami marszałka Mackensena. Rosyanie potwierdzają te postępy niemieckie, lecz donoszą, że odwrót po obu brzegach górnego Niemna nastąpił dobrowolnie ze względu na wysunięte stanowiska armii walczących na tym froncie.

W obrębie fortec wotyńskich opór Rosyan jest bardzo gwałtowny. Z austriackiej głównej kwatery prasowej donoszą do „Berl. Tagebl.», że Rosyanie za wszelką cenę usiłują odebrać Dubno. We Wschodniej Galicji w związku z odwrótem Austriaków na linię środkowej Strypy wojska sprzymierzone cofały się również w okolicy Tarnopola, aby dalej na zachód zająć korzystniejsze pozycje. Z resztą na całej linii Seretu kontrofensywa rosyjska trwa dalej, przyczem obydwie strony donoszą o sukcesach.

Energiczny opór Rosyan objawiający się obecnie na całym wschodnim teatrze wojny a zwłaszcza we wschodniej Galicji, skłania tę prasę neutralną, która sympatyzuje z czwóporozumieniem, do mniemania, że jednakże siła odporna wojsk rosyjskich jest dziś jeszcze znacznie większa niż można było przypuszczać wobec ich kilkumiesięcznych ciągłych niepowodzeń; także wobec podjęcia miejscowej ofensywy w różnych punktach frontu sądzić można, że tak dotkliwy poprzednio brak amunicji jest usunięty. Nakoniec zwraca uwagę teje prasy fakt, że od czasu zmiany w naczelnym dowództwie ton komunikatów rosyjskich stał się znacznie pewniejszym siebie: nie brak w nich różnych optymistycznych uwag zarówno co do teraźniejszego położenia jak również co do dalszego rozwoju wypadków. Przyszłość dopiero okaże, czy taki optymistyczny pogląd o miarodajnych kół rosyjskich jest istotnie szczery i uzasadniony.

Z zachodniej widowni wojny oprócz zwykłej gwałtownej kanonady obydwie strony nie mają nic ważnego do doniesienia, natomiast wydaje się, że na austriacko-włoskim placu boju przygotowują się obecnie ważniejsze wypadki. Z strony austriackiej donoszą o bardzo gwałtownych, lecz znów bezskutecznych atakach włoskich; gen. Cadorna podaje zaś w ostatnim swoim komunikacie, że u Austriaków skonstatowano w ostatnich czasach nadejście świeżych posiłków. O ile istotnie na tym froncie przygotowują się teraz większe operacje, to musiałyby one nastąpić na linii Isonza, gdyż pogranicze Tyrolu i Karyntyi, gdzie wzajemne pozycje od początku wojny włoskiej pozostały prawie niezmiennione, nie nadaje się do walk we większym stylu, tembardziej, że w tych alpejskich okolicach zima zaczyna się wcześniej i wszelkie ruchy wojsk będą rychło ogromnie utrudnione.

Na tureckiej widowni wojny panuje ciągle względny spokój. Nadchodzą wprawdzie z różnych stron informacje co do dalszych zamiarów i planów atakujących wojsk czwóporozumienia, ale doniesienia te niebardzo zasługują na wiarę i dlatego ze sceptycyzmem przyjmować je trzeba.

Równie niemożliwą jest orientacja co do tego, co obecnie dzieje się na Bałkanach a zagadką jest zwłaszcza postawa Bułgarii. Nie brak jest na ten temat informacji w prasie niemieckiej, angielskiej i włoskiej.

Prasa niemiecka podkreśla znaczenie traktatu bułgarsko-tureckiego, o którego podpisaniu donosiła już kilka tygodni temu, jakkolwiek dotąd wiadomości te nie zostały urzędowo potwierdzone, i liczy, że w tych warunkach Bułgaria przystąpi wprost do związku państw centralnych z Turcją. „Frankf. Ztg.” donosi nawet o bliskim wyjeździe posłów państw czwóporo-

zumienia z Sofii. Informacja ta niewątpliwie jest przedwczesną.

Prasa włoska zaś nie wierzy w dojście do skutku przymierza Bułgarii z Turcją i ma nadzieję, że ustępstwa, które pod naciskiem czwóporozumienia Serbia poczyni na rzecz Bułgarii, otworzą drogę do dalszych rokowań dyplomatycznych.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, poniedziałek 13 września.

#### Zachodni plac boju.

Położenie bez zmiany.

Samolot nieprzyjacielski został zestrzelony pod Courtrai, drugi zaś ponad lasem pod Montfaucon (na północny-zachód od Verdun). Lotnicy pierwszego samolotu zostali wzięci do niewoli, drugiego są zabici. Ostatniej nocy wykonano atak napowietrzny na fortyfikacje pod Southend.

#### Wschodni plac boju.

Armia marszałka polnego Hindenburga.

Po lewym brzegu Dźwiny, pomiędzy Friedrichstadtem a Jakobstadtem został nieprzyjaciel wyparty z kilku pozycji. Dalej na południe ustąpił; ścigające czoła wojsk niemieckich dotarły do drogi Eckengrafen (30 km. na południowy-zachód od Jakobstadtu) — Rakiszki. Także pomiędzy drogą od Kupiszek do Dźwińska a Wilią poniżej Wilna postępuje pochód nasz raznie naprzód. Tor kolejowy na drodze od Wilna przez Dźwińsk do Piotrogradu został w kilku miejscach zajęty. W łuku Niemna na wschód od Grodna pościg trwa w dalszym ciągu. Nad dolną Zółwianką odparto kilka silnych kontrataków nieprzyjacielskich. Wczoraj wzięto przeszło 3300 jeńców, zdobyto jedno działo i 2 kartaczożnice.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie. Pościg trwa tuż za nim. Przeszło 1000 Rosyan wzięto do niewoli.

Armia marszałka polnego Mackensena.

Opór nieprzyjaciela został przelamany na całym froncie. Pościg trwa w kierunku Pińska.

#### Południowo-wschodni plac boju.

Wojska niemieckie odparły wczoraj na zachód i na południowy - zachód od Tarnopola kilka nieprzyjacielskich ataków i wzięły przytem kilkaset jeńców. W nocy została zajęta bez przeszkody ze strony przeciwnika pomyślna pozycja położona na kilka kilometrów na zachód od dotychczasowej.

Naczelne dowództwo armii.

### Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 11. 9. Urzędowo donoszą:

#### Rosyjski plac boju.

Ataki rosyjskie na nasz front w wschodniej Galicji trwają w dalszym ciągu. U ujścia Seretu zostały odparte silne oddziały nieprzyjacielskie. Walka doprowadziła w licznych punktach do zapasów na białą broń w rowach. Na północny - zachód od Struszowa załamało się kilka ataków rosyjskich pod ogniem krzyżowym naszych baterii. Inne zostały odparte bagnetem. W nocy zajęły wojska sprzymierzone walczące pod Tarnopolem pozycje urządzone na wzgórzach pod Kozłowem i Jezierną, która przytyka do frontu naszego znajdującego się na wschodnim brzegu środkowej Strypy. Ruchowi temu nieprzyjaciel nie przeszkadzał. Pod Nowo Aleksieńcem toczą się zacięte walki. Na wschód od Dubna wojska nasze dotarły do kolei. W okolicy Derazna odparliśmy nieprzyjaciela na kilku punktach, przyczem nadzwyczajnie odznaczył się pułk piechoty nr. 24 wiedeńskiej obrony krajowej. C. k. wojska na Litwie wzięły do niewoli podczas swego przedwczorajszego szturmu na wieś Szurety dziesięciu oficerów i 1000 chłopów i zdobyły pięć kartaczożnic.

#### Włoski plac boju.

Na froncie na wybrzeżu toczyły się wczoraj walki w okolicy Flitschu i Tolmeinu z równą zaciętością w

dalszym ciągu. Znowu zostały wszystkie ataki włoskie wśród ciężkich strat odparte; znowu utrzymały nasze wojska bez wyjątku wszystkie pozycje. W okolicy Flitschu atakował nieprzyjaciel, po rozbiciu się przed poł. ataku na Roobon i próby przelamania frontu na stokach tej góry, od południowego zachodu Jaworzek i Golober planinę. Pod wieczór był także i ten atak odparty. Artyleria włoska ostrzeliwała tutaj zagłębie, w których się zbierała ich własna piechota, z widocznym skutkiem. W okolicy Vrsic, gdzie nieprzyjaciel już w przedwczorajszej walce stracił przeszło 500 chłopów, załamał się wczoraj po południu znowu jeden atak. Przyczółek mostu pod Tolmeinem atakowali Włosi czterokrotnie bez skutku. Dalej na południe panował względny spokój. Na froncie Tyrolu ponowne próby nieprzyjacielskie zbliżenia się do naszych pozycji koło Popena były równie bezskuteczne, jak wszystkie poprzednie. Pod mostem pogranicznym leży przeszło stu zabitych Włochów.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

(W streszczeniu). Rosyjskie komunikaty są od kilku dni tak obszerne, że łamy naszego pisma nie pozwalają na podawanie ich w całości. Dlatego musimy je streszczać podawając z nich fakta ważniejsze. Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 12 września, co następuje: W okolicy Rygi i Friedrichstadtu ogień armatni i starcia mniejszych oddziałów. Pod Jakobstadtem podjęły nasze wojska 11 bm. ofensywę. Nad rzeką Piktstern toczą się zacięte walki. Na drodze z Wilkomierza do Ucian cofnęły się nasze wojska po zaciętej walce przed przemożnymi siłami nieprzyjacielskimi w okolicy jeziora Gusiati. Pomiedzy Świętą a Wilią posuwał się nieprzyjaciel w kierunku Dworca Podbrodzie. (Podbrodzie leży nad torem kolejowym pomiędzy Wilnem a Dźwińskiem). Na froncie Prawy Mosty toczyły się walki w okolicy Skidel. (Mosty leżą nad Niemnem, na połowie drogi pomiędzy ujściem Szary a Żelwianki). Zdobyliśmy 5 kartaczożnic i zabrali do niewoli jednego oficera i 101 żołnierzy. Jeńcy zeznają, że w trzech ostatnich dniach straty nieprzyjaciela wynosiły po 100 chłopów w zabitych na kompanię. W dniu 11 września powstrzymaliśmy silne ataki nad dolną Żelwianką, w okolicy Żelwy, Rożan i na południe-wschód od Kosowa. Nad drogą z Baranowicz do Stomina wzięliśmy około 400 Niemców i Austriaków do niewoli i zdobyli 4 kartaczożnice i wozy z nabojami. W okolicy Równa nieprzyjaciel atakuje; w okolicy Krzemienca toczą się walki nad górną Gorynią. 200 Austriaków wzięliśmy do niewoli. W okolicy Tarnopola wzięliśmy zwycięsko. Na północ od tego miasta wzięliśmy 11 września do niewoli 91 oficerów i 4200 żołnierzy, także niemieckich i zdobyliśmy 9 kartaczożnic. Ataki nieprzyjaciela odparliśmy zadając mu ogromne straty mimo posiłków, które otrzymał. Rano 12 września przeszły wojska nasze w okolicy na południe od Tarnopola do ataku. Nad Seretem cofali się Austriacy od tej rzeki w kierunku Dniestru. Podczas pościgu wzięliśmy wielu jeńców.

### Komunikat francuski

Sprawozdanie urzędowe z niedzieli popołudnia: Na północ od Arras w odcinku Neuville bezustanna walka bombami i granatami ręcznymi, której towarzyszył obustronny ogień działowy. Na południe od Scarpe w okolicy Roye, na północ od Aisny pomiędzy Paissy a Craonnelle gwałtowny ogień działowy. Nowa próba nieprzyjaciela zaatakowania naszego wysuniętego stanowiska Sapigneul została taksamo jak poprzednie zupełnie odparta. Na południe od Leintrey skuteczna działalność artylerii naszej przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom, pracom i gromadzeniu wojsk. Niemiecka próba ataku została natychmiast powstrzymana przez nasz ogień artylerii i ogień piechoty. Z pozostałego frontu niema nic znamiennego do doniesienia. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły wczoraj kilka bomb na Compiègne; samoloty nasze obrzucały skutecznie niemieckie hangary pod Brayel pociskami wielkiego kalibru.

Sprawozdanie wieczorne brzmi: W Artois te same walki co poprzednio, były one nadzwyczaj gwałtowne w odcinku Neuville. W okolicy Roye przed Andechy odbyło się kilka walk pomiędzy patrolami. Na północ od Aisne skierowali Niemcy na nasze pozycje pomiędzy rzeką Moza a Godat gwałtowne bombardowanie granatami wszystkich kalibrów; artylerja nasza odpowiedziała skutecznym ogniem przeciwko nieprzyjacielskim rowom strzeleckim i baterjom. Obopólna kanonada w Szampanii w okolicy Auberive i Saint Hilaire, pomiędzy Moza a Mozela, w lesie Mormare na froncie lotaryńskim, w okolicy Nomeny i Xousse jak również w okolicy Ban de Sapt.

W Dardanelach był ostatni okres pięciu dni spokojny, w strefie północnej rozpoczęli Turcy kilkakrotnie gwałtownie ostrzeliwać przez artylerję i piechotę, nie wychodząc jednak z rowów strzeleckich. Ze strefy południowej niema nic ważnego do doniesienia oprócz skuteczności naszych okopowych moździerzy, które rozbiły dwa polne szanice i zadały nieprzyjacielowi poważne straty.

#### Komunikat włoski

Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 września brzmi: W Tyrolu, Trydencie i Karyntyi trwa obustronny ogień działowy, przerywany często przez gęstą mgłę. Nieprzyjacieli ostrzeliwuje w dalszym ciągu osady znajdujące się poza naszymi liniami. W kotlinie Flitschu usiłowała wojska nieprzyjacielskie wieczorem dnia 10 września przeprowadzić pod osłoną nocny nagły atak przeciwko naszym pozycjom na wschód od doliny Slatenicy; nasi pozwolili zbliżyć się nieprzyjacielowi na krótki dystans poczem zaatakowali go bagnetami i zniewołili go po gwałtownym starciu do ucieczki. — Z odcinka Tolmein donoszą o marszu 9 silnych oddziałów poprzez dolinę Tolmińską w kierunku Santa Maria. W okolicy dolnego Isonza ustalili lotnicy nowe szanice obronne, o charakterze na pół przewodniczym. Według wiarygodnych wywiadów otrzymał nieprzyjacieli nowe oddziały wojska i ciężką artylerję. Dwóch lotników naszych obrzucało bombami skuteczną obóz pod Oppa Chiasella. Nieprzyjacieli rzucił liczne granaty ręczne do przystani w zatoce Montalcone i uszkodził kilka parostatków.

#### Ponowny atak Zeppelinów.

Londyn, 13. 9. (Reuter). Wybrzeże angielskie zostało wczoraj ponownie nawiedzone przez sterowce nieprzyjacielskie, które zrzuciły kilka bomb. Strat w ludziach nie było. Niektóre druty telegraficzne zostały przerwane i szyby rozbite.

## Warszawa na rozdrożu.

»Po miesiącu«. Pod tym nagłówkiem pisze wychodzący w Warszawie »Dzien. Polski« z dnia 6 września:

Wczoraj upłynął miesiąc. Dopiero miesiąc. Trudno doprawdy w to wierzyć. Wielka różnorodność przeżytych wrażeń ważnych i silnych daje złudzenie daleko większego przeciągu czasu.

Jedna część świata zamknęła się przed nami, a otworzyła się część inna. Ten fakt góruje nad całym naszym życiem.

Zniknęły pisma francuskie, angielskie, rosyjskie, natomiast po rocznej nieobecności znowu znajduje się w naszych rękach prasa galicyjska, poznańska, nie-

## Konopnicka o błotach poleskich.

I wsiaka owo wołanie surmy jednostajne, rozciągłe, w opary bagien, w zatopione zacisza borowe, w bezludzia i odludzia odległych pastwisk i »zachodów«, brzmiać szeroko, daleko, o wieczornej i o rannej zorzy, wypowiadając w krótkiej gamie jęku czy westchnienia, całą duszę tego ludu, którego jest jakby przyrodzonym wyrazem.

Dużo się zmieniło od tych dawnych czasów, kiedy taką, wykreconą z młodej osiki trombitą zwotywały się, czasu niebezpieczeństwa, rody Poleszków, po ostępach i borach osiadłe.

Przetrzebione są bory, osuszone bagna, puszczone kanałami kapryśne wód ciekły; grody narodziły się, wzrosły i zmarniały; niedźwiedź ustąpił przed hukiem toporów z natrzęsonych po chaszczach bartogów; z mnogich niegdyś drapieżców borowych jeden rys tylko zasiada na zbójckich czatach; a na tym odzwie Poleszuka nie zmieniło się nic — kto wie — może od czasów Wojasietka, o którym wieść prawi, iż uchrony przed postrzyżynami w Czernie szukając, tu się był zaszył w bagniste, niezbrodzone puszcze. Aleć i w doli-niedoli Poleszuka niewiele się zmienić musiało.

Jaka dola, taka pieśń, która jest jej głosem. Od kolebki, bujającej u powąty kurnej chaty, pod ciężką chmurą gryzących dymów siwych, do mogiły, nad którą sterczy krzyż ogromny z conajwyżej jodły ciosany, wśród innych krzyżów centarza, co są jako wielki bór bezlistny, na jesiennym wicherze skrzypiący, — z ojca na syna idzie tutaj dola, twardą ciężką schedą.

Te woty po młakach grzęznące, te sapy ziemie, gdzie Poleszuk na mokrym jeszcze zagonie przygarść słomy po siewie i skraja pokład, żeby Pan Jezus,

miecka. Ustała wszelka komunikacja z państwami i narodami koalicyi, a nawiązuje się z państwami centralnemi.

W sposób zupełnie mechaniczny przeniesieni zostaliśmy z jednego obozu do drugiego. A jednocześnie staliśmy się przedmiotem starań, aby to przeniesienie nie było wyłącznie tylko mechanicznie, ale aby brała w nim udział także i wola nasza.

Starań takich było już dużo. Długa jest lista tych polityków polskich z Austrii i Prus, którzy zajęli do Warszawy.

Powitaliśmy ich wszystkich serdecznie, szczęśliwi, iż nareszcie możemy porozmawiać z nimi o naszych sprawach ogólnych, naczelnym.

Rozmowy te otworzyły przed nami nowe horyzonty polityczne, uświadomiły nas o licznych prądach polityki międzynarodowej, a także polityki państw środkowych.

Dowiedzieliśmy się wielu rzeczy nowych, które wydawały nam się przedtem nieprawdopodobnemi. Zobaczyliśmy, iż sprawa polska jest przedmiotem licznych kombinacji i zabiegów.

Dla tych polityków zaboru naszego, którzy byli przekonani o zwycięstwie koalicyi, sprawa polska przedstawiała się bardzo prosto i jasno.

Zwycięska Rosya zdobywa zabór pruski i austriacki, łączy je z Królestwem, a my zabiegamy tylko o to, aby zjednoczona Polska posiadała możliwie największą samodzielność. Był to bardzo prostoliniowy plan. Zabieg polityczno-dyplomatyczny odgrywały w nim drugorzędna rolę.

Zupełnie inaczej wyglądają projekty, które przed nami teraz roztoczyli nasi rodacy z innych zaborów.

Zasadniczą cechą charakterystyczną tych projektów jest to, że chcąc nas wciągnąć do systemu państw centralnych, żądają od nas czynnego wystąpienia na rzecz tych państw. Plany są wielkie, urzeczywistnienie ich dałoby poważne korzyści.

Mają one jednak tę wielką wadę, że jest ich kilka. Można je sprowadzić do dwóch zasadniczych kierunków, ale te już nie do pogodzenia. Rzecznik tych kierunków jednakowo niewątpliwie kochają Polskę, ale wartość samych projektów jest bardzo różna. — Przeciwno pewnym kompromisom protestuje i nasze dotychczasowe doświadczenie.

Oba kierunki są popierane bardzo przekonująco. Szkoda tylko, że podawane argumenty uciekają z pod naszej krytyki. Podawanych aktów i liczb nie znamy, cytowanych nie słyszeliśmy, o intrygach polityczno-dyplomatycznych nie wiemy.

Wciągani jesteśmy w świat obcy, nieznany, — istny labirynt. Są wprawdzie przewodnicy biegli, co mówią, że drogę znają i chcą przez nią prowadzić, ale przewodnicy nie są między sobą zgodni, różne wskazują kierunki.

Nie zatem dziwnego, iż Warszawa, instynktownie bojąca się nieznanego dla siebie świata polityczno-dyplomatycznych zabiegów, za żadnym z przewodników się nie oświadcza, w żadnym kierunku nie idzie.

Nie rozległ się jeszcze głos, co w imię jedynego świętego hasła wezwałby do czynu i godny wskazał cel dla przelewania krwi polskiej.

Nie było słów tak mocnych, żeby roznieciły zapal narodu i porwały go ze sobą. Nie zdolne są tego uczynić programy oparte na tajnych układach gabinetów.

To też Warszawa czeka, bada, słucha. Słucha uważnie, bo rzeczy są ważne i bardzo ciekawe. Ale jednocześnie na formowanie się poglądów, na nastrój

gdy zejdzie rolę przeznaczą, stóp świętych nie zamoczą sobie; ta febra zaczajona w bagiennych oparach, która szpik w kościach trawi i wypala; te niedostępne potracenie między łachami rzek »zachody«, na które pastuch, gdy z dobytkiem zajdzie, dziczejże miesiącami trwając bez ludzkiej twarzy i warzy; te gryzące dymy smolarni, które wygryzają oczy, wszystko to przekazuje się z wieku na wiek, z pokolenia na pokolenie, cierpliwie, biernie, milcząc. Bo jeśli dola twarda, to i dusza twarda i nieprzelamana. A co w niej skargi i co w niej żalności; to tylko surma wypowiada w ros-nącym, przeciagłym jęku.

Głodny Poleszuk rybą dojada, czego chleb uskapi, a po reszcie idzie do boru.

Tam-to jesienią rozwłoka się dymy budników, pędzących smołę i dziegieć. Tam ostre wonie żywiczne, poczerńnięte twarze, skołtunione głowy, tam oczy do połowy dymami wyżarte. Tam snopy iskry, światłem jesiennym pędzone; tam ognie i czata ponocona dla odstraszania szkodliwego zwierza; tam skape słowo, twarda praca, tam myśl stłoczona, stłumiona.

Stamtąd to niesie Pina, Prypec, Mozyr całe dupasy, całe suhaleje, klepki i gontowe światy; stamtąd Pińczuk, jak borsuk norowy, rzadko się wychyla do miasta, chytry jak wijun, i tak zaparty, zdrzewiały w swoim obyczaju, że wieki mijają a on zawsze ten sam, ku żadnej zmianie nie skłonny, żadnej nowości nie spragniony, na umór przy swoim stojący, pokorny, tępy, na obcym sobie gruncie, zręczny i śmiały w swojej kurnej chacie, na swoich rozlewiskach i w swych smolnych borach.

Poleszuk w ciemnej odzieży nie różni się prawie od kory tych sosen, z którymi razem twardo w ziemię wrasta. Jest on jak gdyby dalszym ciągiem tej przyrody, i zlewa się w jedno z krajobrazem siem swoich, którego szara i posępna nutę sam nosi w obliczu. Bo te ziemie poleskie a wodne, mgłą przez większą

wpływ decydujący wywiera stosowny system, a jeszcze bardziej groźne niebezpieczeństwo głodu, będące następstwem przesilenia ekonomicznego i niemożności puszczania w ruch fabryk. Smutna rzeczywistość chłodzi znacznie zapal politycznych kombinacji.

Taka jest dzisiejsza sytuacja polityczna.

## Polacy w Ameryce.

### Z działalności Polskiej Rady Narodowej.

Polskie gazety wychodzące w Ameryce tak charakteryzują działalność amerykańskiej Polskiej Rady Narodowej:

»Polska Rada Narodowa niczem nie jest innem, jak przeprowadzeniem planu utworzenia Związku Jedności; uznano mianowicie w P. R. N. organizację zupełnie identyczną z dawniej projektowanym przez J. E. ks. Biskupa Pawła Rhodogo Związkiem Jedności.

Zaiste szczyfową wzięta pracą na swe barki Polska Rada Narodowa. Po próbach i przejściach rozmaitych program działalności P. R. N. przedstawia taki ogrom pracy, iż dziwić się należy, iż przy tak skromnym zasobie finansowym, Pol. Rada Nar., ze wszystkich organizacji ideowych naglebsza zapuściła korzenie w społeczeństwie polskim.

Zapoczątkowanie polskiego Skautingu, założenie i prowadzenie biur prasowych zasilających prasę polską i angielską doborowymi artykułami o Sprawie Polskiej; ściśła styczność z centrami w Polsce, zakładanie polskich szkół obywatelskich, za pomocą których naturalizację naszym przybyszom w przystępny sposób ułatwiono, i nakoniec wydawanie czasopisma »Free Poland«, które stało się dzielnym szermierzem Sprawy Polskiej — oto bogaty, mimo szczupłych zasobów pieniężnych, program działalności Polskiej Rady Narodowej za rok ubiegły.

Oparli się na naszych Katolickich organizacjach i Komitetach Lokalnych, Polska Rada Narodowa zorganizowała całe nasze wychodźstwo w kierunku społecznym i narodowym. Sprzątała ona wszystkich do pracy pod hasłem »Bóg i Ojczyzna« dla dobra całego narodu i dążyła trwale i stanowczo w jasno określonym kierunku.

## Sprawy polskie.

### Arcybiskup Dalbor rozpoczął urzędowanie.

W dniu 12 września objął nowy arcybiskup dr. Dalbor zarząd i kierownictwo obydwóch archidiecezyj. Jeneralnemi wikaryuszami mianował biskupa Kłoskiego dla kapituły gnieźnieńskiej, a dla kapituły poznańskiej kanonika Weimanna; oficyantami: kanonika Kretschmera dla kapituły gnieźnieńskiej i radcę duchownego Czesława Meisnera dla kapituły poznańskiej.

Do administracji cywilnej Warszawy powołany został poseł po parlamencie niemieckiego dr. Ludwik Haas.

## Wiadomości polityczne.

### Niemcy.

Pobył kanclerza w Monachium.

Kanclerz rzeszy niemieckiej Bethman Hollweg bawi obecnie w Monachium. Jak donosi korespon-

część roku nakryte, nie mają w sobie wesołej barwności pól ornych, przestrzelnych, otwartych.

Od »Hwozdka« do »Hwozdka«, od »Rozświećli« do »Rozświećli«, chodzą podmiętkłym ługiem tuman smętku i opar zadumy. Przebija go czasem dzwon starej poczerńniętym gontem pokrytej cerkiewki; czasem głuchy stukot toporu, wałającego pnie smolne na wyrębie; najczęściej wszakże jęczy w tej mgłę tu, to tam, niewidzialna, żałosliwa surma.

Nie zna Podlesia ten, kto go nie widział czasu wiosennych rozlewów wód jego.

Kiedy z głębokich zapaści swoich wystąpi wezbrana Prypec; kiedy Pina, Stucz, Styr, Moryń szeroko wykpią z swych łożysk; kiedy owe Stochody, Płucze, Lawie, Uborcie, Zerewie, przeleją się nagle przez wrębę; kiedy ta cała płatanina wód bieży, goni się, prześciga, szumy, huczy, dopada, łączy i rozłącza; kiedy nawet wystąpią z krzów swoich jeziora tej kotliny: Kniaż, Pohost, Bobrownickie, Sporawskie i inne, — wtedy nie wiesz, gdzie rzeka, gdzie bagna, gdzie susza, a cały kraj widzi się jednym wielkim morzem, na którym sadyby ludzkie wyglądają niby drobne wyspy.

Wtedy i Poleszuka poznasz w przyrodzonym mu żywiole, gdy ociążał, niezdarny na suszy, nagle wiatru nozdrzami chwyciwszy, z byle pniaka czółno sobie zrzadzi, i zwinnie, szybko obrotownie kieruje niem po niezmiernych bezdrożach wodnych, od smolarni do smolarni, od boru do boru, ocknięty jakby na duszy i ciebie, i cały ochocho podany na wolę rozbudzonego instynktu tych prastarych nawodnych plemion, z których idzie rodem.

Te ziemie, pod przemocą wód stojące, te rozlewiska potężne, nadające tej kotlinie właściwy jej charakter niedosuszonej zapaści starego morza, ten człowiek wyrastający sam na siebie, gdy poczuje pod stopą dno czolna, a drag w garści, — to jest dopiero Polesie, i to jest Poleszuk.

KONIEC.

dencja Hoffmanna przyjął go wczoraj król bawarski Ludwik na dłuższej audyencji. W ciągu przedpołudnia złożył kanclerz wizytę ambasadorowi Schwenowi i przesławił ministrów hrabiemu Hertlingowi. Z Hertlingiem konferował dłuższy czas.

#### Rosya.

Ustawa przeciw szlachcie baltyckiej.

Komisja do zwalczania ucisku niemieckiego przedłożyła w dnie projekt, według którego szlachta baltycka w guberniach estońskich, liwlandzkich i kurlandzkich ma być pozbawiona wszelkich przywilejów, które dotychczas posiadała.

#### Norwegia.

Rząd niemiecki o zatopieniu »Svein Jarle«.

Niemiecki urząd spraw zagranicznych doniósł poselstwu norweskiemu w sprawie zatopienia norweskiego statku »Svein Jarle« przez niemiecką łódź podwodną, przyczem kilka osób zatonęło, że komendant łodzi niemieckiej uważał statek za nieprzyjacielski, ponieważ nie miał żadnych neutralnych oznak. Wina spada zatem na kapitana statku. Niemniej aby dać rządowi norweskiemu dowód specjalnej przyjaźni rząd niemiecki gotów jest zapłacić odszkodowanie poszkodowanym poddanym norweskim, zwraca jednak uwagę, że w przyszłości w takich wypadkach płacić już nie będzie, gdyż kapitanowie statków neutralnych dbać muszą o wyraźne oznaki neutralne dla swoich statków.

#### Anglia.

Widoki ogólnej służby wojskowej.

Korespondent parlamentarny »Daily News« wylicza ministrów będących zwolennikami lub przeciwnikami ogólnej przymusowej służby wojskowej. Wszyscy ministrowie liberalni za wyjątkiem Lloyd George'a i Churchilla są jej przeciwni, także Kitchener chwilowo uważa ją za niepotrzebną. Przymus wojskowy ma zatem w gabinecie 9 zwolenników, a 12 przeciwników.

#### Stany Zjednoczone.

Doradcy prezydenta Wilsona.

Z Waszyngtonu donosi biuro Reutersa, że prawdopodobnie niebawem Wilson zabierze głos w sprawie stosunku do Niemiec. W otoczeniu jego jedno stronnictwo uważa zapewnienia ambasadora niemieckiego za niewystarczające, wskazuje na wypadek z »Arabicem« i żąda natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych. Inne stronnictwo uważa ustępstwa niemieckie za wielkie dyplomatyczne zwycięstwo i nie chce utracić możliwości dalszych pokojowych układów z rządem niemieckim.

### Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 14 września 1915.

Kalendarz: Środa, 15. Nikodema.

— Charlottenburg. Dalszą agencję »Dziennika Berlińskiego« objął p. J. Zak, Schillerstr. nr. 85 — narożnik Seseheimerstr. (restauracja).

Prosimy zatem Szan. Rodaków, ażeby z tej dogodności jaknajwięcej korzystali.

Nowi abonenci mogą przez miesiąc wrzesień odbierać gazetę darmo.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzą jutro w środę p. p. Kurdykowscy mieszkający przy Bayreuterstr. 7. Jubilatom składamy z naszej strony serdeczne życzenie, życząc im, by w czerstwym zdrowiu doczekali godów złotych.

Pan Kurdykowski jest członkiem Tow. Pol. Rob. w Schönebergu.

— Spis sukna wojskowego. Głównodowodzący na Marchię rozporządził, że z dniem 15 września winny być spisane wszystkie zapasy sukna (kolonowego). Zgłoszenia winny być do 25 bm. nadesłane do ministerium wojny.

— Liczenie pończoch i rękawic. Urząd rzeczy zarządził w dniu 15 bm. spis znajdujących się w państwie niemieckim u kupców i fabrykantów pończoch i rękawiczek. Nie potrzeba meldować zapasów, które są mniejsze niż 50 tuzinów.

— Sumienny dostawca wojenny. We Wiedniu stawał w tych dniach przed sądem handlarz obuwia Neuron, oskarżony o oszustwo i zbrodnie przeciw sile zbrojnej podlegającej pod § 327 prawa wojennego.

Pan Neuron miał dostawę obuwia dla wojska i widocznie z bogactw swe szło mu nieco za wolno, przeto począł dostarczać obuwie może do wstawienia do szafy, ale nie do noszenia dla żołnierzy. Dosyć że w listopadzie zeszłego roku komisja zakupująca z powodu różnych błędów w towarze jednej większej dostawy nie przyjęła.

Lecz p. Neuron umiał sobie poradzić. Wiedząc, że firma Neurath & Co. w Pressburgu potrzebuje również dla wojska dużo obuwia, zaoharował jej natychmiastową dostawę większych zapasów i interes przyszedł do skutku. Celem wypróbowania nowej dostawy, rozdano pomiędzy żołnierzy 500 par butów. Lecz już po trzech dniach wykazało się, że buty się wprost rozpadły, a podeszwy i korki były przeważnie z tektury.

Poczęto więc dochodzić energicznie sprawy i wykazało się, że cała dostawa obuwia, którą Neuron sprzedał firmie Neurath & Co., to ten sam towar, który komisja wojskowa Neuronowi swego czasu zwróciła.

Sąd uznał w postępowaniu tem zbrodnie i szkodenie państwu będącemu w stanie wojennym i zasądził sumiennego dostawcę na 15 lat ciężkiego więzienia z zaostrzoną karą a mianowicie jeden raz w miesiącu dzień ogólnego postu i spanie na twardym posłaniu, oraz pierwszego każdego miesiąca przesiedzenie całego dnia w ciemności.

— Wyborne, znakomite, pożywne — a jednak bardzo tanie jadlo! Przyznać trzeba, że obecna wojna pobudziła znacznie pomysłowość ludzką i niemal co dzień donoszą gazety o nowym praktycznym wynalazku. To też nie można zamilczeć wprost idealnego wynalazku, na jaki zdobyła się pewna pani — niestety nie podaje swego nazwiska — który podaje jeden z numerów »Die praktische Berlinerin«.

Pomysłowa ta pani pisze: »Nawet przy bardzo oszczędnym gotowaniu, pozostają w garnkach od mleka, na patelniach i w masielniczkach resztki, których nie należy bez wszystkiego wyrzucać. I tak na przykład pozostałość po przegotowanym mleku, można wykskrobać, rozcieńczyć wodą i używać do gotowania ryżu lub kaszki. Jeżeli się w tej mlecznej wodzie ugotuje kalafior, to wyglądają one bardzo ładne i białe, a z tej wygotowanej wody można sporządzić zupę, która jest bardzo mocna i pożywna.

Tak samo należy postępować z pozostałościami w patelniach. Pozostałości te trzeba odmoczyć i dobrze zmieszać i używać do zupy, jarzyny lub też innych przypraw. Z tego można sporządzić tę zupę, która przyprawiona z trochę jarzyny, wyda bardzo smaczną potrawę.

W ten sam sposób można wykorzystać pozostałości z masła i tłuszczu.

Przekonani jesteśmy, że po przeczytaniu tej recepty nasze Polki skakać będą z radości, że wreszcie podano im sposób, gdzie z niczego można sporządzić wyborne, pożywne i znakomite jadlo i przy tem ze swej tygodniówki będą mogły grubo zaoszczędzić. Za-

lecaloby się jednak, ażeby w pierw zaprosić ową pomysłową panią i przez cztery tygodnie nie dawać jej nic więcej jeść, jak tylko te podług jej recepty — gotowane pomyje.

— Gdzie i naco są pieniądze! Obecnie obja się co dzień o uszy, że bieda, że ciężkie czasy, że nie można wystać, a tymczasem tak źle wcale nie jest. Zresztą sfery robotnicze i rzemieślnicze nigdy nie są zadowolone, zawsze biadają — tak rozumują ci, którzy nie wiedzą co z pieniędzmi począć.

Ubiegła niedziela pokazała gdzie pieniądze są i na co je się obraca. W Hoppegarten odbyły się bowiem w ubiegłą niedzielę wyścigi. Totalizator był zatem od nowa puszczony w bieg i począł lechtać namietności. Pieniądze nie odgrywały też żadnej roli, a totalizator wykazywał przy końcu 800 000 marek obrotu, w tem 37 000 marek wstępnego.

Kto więc wobec tego chce twierdzić, że bieda i brak pieniędzy?

— Samobójstwo matki i syna. Nieuleczalna choroba była powodem samobójczej śmierci 45 letniej żony szewca Belera i jej 17 letniego syna Kurta mieszkających przy Grünthalerstr. 27-28. Gdy mąż znajdował się poza domem, postanowili matka i syn odebrać sobie życie. Mąż wróciwszy do domu znalazł oboje bezprzytomnych w kuchni na podłodze, a kurki od gazu były poodkręcane. Syna zdołano docucić i orwieszono go w stanie beznadziejnym do lecznicy Virchowa.

O drugiej próbie popełnienia wspólnie samobójstwa donoszą co następuje: W pewnym małym hotelu przy Elisabethstr. zamieszkała para, która zapisała się do księg hotelowych jako monter Paul Schulz z Frankfurtu z żoną. Wczoraj znaleziono ich w pokoju bezprzytomnych a pokój napełniony był gazem. Udało ich się przywołać do życia.

### Wiadomości potoczne.

Przepisy dotyczące robotników sezonowych. Ze względu na zachodzące rzekomo nadużycia ze strony robotników sezonowych — zastępca komendującego generała II. korpusu armii, przypomina przepisy dotyczące takich robotników, pochodzących zwłaszcza z Królestwa i z Rosji: Opiewają one:

1) Robotnikom sezonowym nie wolno opuszczać miejsca zatrudnienia bez zezwolenia miejscowej władzy policyjnej; celem wzięcia udziału w nabożeństwie kościelnym lub celem poczynienia zakupów w pobliskich miastach może im udzielić takiego zezwolenia przewodniczący obwodu dominialnego albo też sołtys lecz tylko na jeden odnośny dzień.

2) Sprzedaż biletów kolejowych robotnikom sezonowym może nastąpić tylko, jeżeli przedłożą poświadczenie miejscowej władzy policyjnej nie dalej, niż z przed tygodnia, zezwalające na przekroczenie granicy danego obwodu policyjnego.

3) Sprzedaż lub podawanie alkoholu robotnikom sezonowym w postaci wódki, likierów, rumu, araku, koniaku i wszelkich win jest wzbronione. Niezastosowanie się do tego zakazu karaniem być może karą więzienia do roku.

4) Wszelkie publiczne lub niepubliczne objawianie uczuć wrogich niemyśliwie ze strony robotników sezonowych, jest surowo zakazanem i podlega karze więzienia do roku.

5) W razie oporu i wzywania do nieposłuszeństwa, objawianego przez robotników sezonowych, powinna władza policyjna niezwłocznie powiadomić telefonicznie komendę najbliższego garnizonu. Komendy mają zlecenie wystania zaraz patrolu wojskowego celem odstawienia opornych do obozowisk dla jeńców. Ten środek zaradczy nie odnosi się do kobiet, lecz tylko do robotników męzkich.

Wiek dowódców niemieckich. Generał Maeseler liczy 79 lat, von der Goltz 72, marszałek Hindenburg 68, marszałek Mackensen 66, wodzowie ks. Leopold bawarski, von Kluck, ks. Bülow, von Hausen 69 lat, generałowie Birsing i Falkenhayn 71, generałowie Woynsch, Eichhorn, Emmich, Moltke 67, gen. Linsingen 65, Scholtz 64, Gallwitz 63, Bellow i v. Eimem 62, szef sztabu Falkenhayn 54, następca tronu wirtemberski liczy 50, bawarski 46, a niemiecki 33 lat.

**Nietylko abonować pismo polskie, ale zachęcać drugich do czytania gazet polskich, jest obowiązkiem każdego prawego Polaka.**

#### OD REDAKCYI.

Panu Lud. Stenzowi, Oberschöneweide. Tow. śpiewu »Halka« odbywa swe lekcje przy Bülowstr. nr. 107. Prosimy tam się zgłosić.

P. B. Kiciński. 1) O ile nam wiadomo, nie można obecnie do Warszawy wracać. 2) Cena nie jest nam znana. 3) Tu może dać Panu wyjaśnienie urząd pocztowy.

**Zeichnet die dritte Kriegsanleihe!**

### Wiadomości potoczne z Polski.

#### Księstwo Poznańskie.

\* Poznań. Za obdarzenie jeńców podarkami. Sąd wojenny w Poznaniu zasądził dwa dziewczęta i pewnego mężczyznę, każdego na tydzień więzienia, ponieważ rosyjskim względnie francuskim jeńcom wojennym na aworcu podawali papierosy i owoc. Nazwisk zasądzonych pisma niemieckie nie podają, ale nadmienają, że w przyszłości to uczynią.

\* Schlichtengowa. W Parchaniu pod Schlichtengową żołnierz dozoru jeńców rosyjskich chciał pomóc pewnej kobiecie schodzącej z woza napełnionego sianem. Tymczasem karabin wystrzelił a kulą przeszła kobietę, która natychmiast zmarła.

#### Prusy Królewskie i Książęce.

\* Toruń. Nadmierne używanie wody podczas latowej długotrwałej suszy spowodowało, że w jednej studni zabrakło naraz wody zupełnie i Toruń już trzeci dzień nie ma wody. Biedzie tej starają się zaradzić w ten sposób, że ze studni na przedmieściu Mokrem maszynami pędzą wodę, która atoli wodociągami tylko na parter dochodzi.

— Cech rzeźnicki w Toruniu ogłasza: Jesteśmy zmuszeni tymczasowo zawiesić sprzedaż mięsa wieprzowego i skopowego, gdyż ceny maksymalne według urzędowego cennika z dnia 2 września br. są o mniej więcej 25 proc. niższe, niż cena zakupna.

**Towarzystwo Kat. Robotników Polskich w Berlinie**

obchodzi  
w niedzielę, dnia 19 września 1915 roku  
na wielkiej sali „Concordia“, przy Andreasstr. 64  
swą  
**24 rocznicę założenia**  
Początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.  
Program wiele urozmaicony.  
ZARZĄD.  
Część dochodu  
przeznaczona na bezdomnych rodaków.

**Liszaje, wyrzuty skórne, parchy**  
usunąć można w 2-3 dni nie podpadającym środkiem  
desinfekcyjnym „SAVORAN“. Cena 1.50-3.00 i 5.00 mk.  
prawdziwe Laboratorium Kreuzstern, Berlin W. 57, Bülowstr. 88.  
tylko

**Skład hurtowny likierów i koniaków**  
firmy B. Kasprowicza z Gniezna

Zamówienie od 3 butelek począwszy  
uskuteczniams odwrotnie.  
Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.  
Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolice.  
Telefon Moabit nr. 2915.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“.

**PODREĆCZNIK**  
do  
**ćwiczeń ortograficznych**

i systematycznego dyktanda

według pisowni Akademii  
umiejętności w Krakowie  
Boguckiej, Niewiadomskiej  
i Warnkówny. Cena 2 mk.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

**Baczność!**  
W celu umożliwienia Rodakom zamieszkałym  
w Hamburgu i okolicy  
prenumerowania i nabywania  
pojedynczych numerów,  
otworzyliśmy  
stałą agenturę  
„Dziennika Berlińskiego“  
u p. Jendryke  
Michaelisstr. 18.

**Chłopca**

do posyłek (14-16 lat)  
przyjmie zaraz **Wydawnictwo „Dzien. Berlińskiego“**.

Dziennik Berliński kosztuje  
miesięcznie z odnośn. do domu  
:-: tylko 81 fenigów. :-:

Sumiennych zastępców  
(także panie) poszukujemy wszędzie. Zajęcie może być główne albo poboczne. Doch. przy niem bardzo poważny (kilkan., a nawet kilkadziesiąt mk. dziennie). Zacząć można zaraz. Szczegóły darmo. Wprawy osobnej nie wymagamy. Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen (Schlieflach).

Poszukuje się  
**kierownika**  
lub kierowniczkę  
**windy**  
[Fahrstuhlführer].  
Technikum Süden  
Telefon Moritzplatz nr. 6421.  
Kottbuserdamm 79.  
Dla niewykształconych krótkotrwałe kursa na dogodnych warunkach.

**Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajania tytoni**  
**W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 7**  
Detailierne!  
Tel. Königstadt 1696.  
Hurtownie!  
polca wyroby własne.  
Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów począwszy.  
Głizy 100 sztuk tylko 30 fen. Maszynki. Papierki.  
Hurtowny skład papierosów „Noblesse“, „Extra Noblesse“, „Dubec“, „Vulkan“, „Sulina“ i wiele innych tutejszych zagran., które po fabrycznych cenach oddaje.  
**ZŁOТЫ MEDAL**

**Pokwitowanie.**

Na bezdomnych rodaków w myśli odczyty Rady Narodowej:

A. W. St. W. P.	10.— mk
T. W.	2.— >
A. Johann	5.— >
A. Gabler	5.— >
M. Nawrocki	2.— >
J. Kałazy	2.— >
A. Poznański	1.— >
Dybizbańscy, Rummelsburg	10.— >
Zborowska	0.50 >
Lud. Korbut z Kijowa	2.— >
J. Szymanowicz	3.— >
Zebr. na posiedz. Tow. Polek E. Orzeszkowej	13.85 >
Zebr. przez ks. Symallę ze Szczecina	62.50 >
D. Paczkowski z Kilonii, IV rata	10.— >
W. Kapelczyński z Kilonii, VII rata	5.— >
T. Barkowski z Kilonii	3.— >
Zebr. na rocznicy Tow. Polek św. Józefa	13.— >
St. Pospieszynski	3.— >
Od 1 lipca zebraliśmy	3290.49 mk.

**Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.**

**Posiedzenia.**

Związek Tow. Polskich w Berlinie. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 9 wieczorem przy Wallstr. 20. Ważne sprawy.

**We wtorek 14: 9.**

Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 9.

Sokół, Neukölln. Jägerstr. 3 o 8 i pół.

Wykład

Tow. Polskich Fryzjerów, Grüner Weg 29 o 9.

Posiedzenie zarządu.

**W środę 15. 9:**

»Okręg Tow. Oświat. Kobiece«, Grüner Weg 29 o 8. 1/2.

Wykład p. inż. Kraszewskiej.

Tow. polsko-katol. św. Stanisława w Oberschöneweide. Wszelkie korespondencje adresować: Franciszek Szulc, Oberschöneweide, Westendst. 7, II.

**Lekcje śpiewu.**

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Köpenickerstr. 62 o 9. Lekcja chóru mieszanego we wtorek.

Tow. śpiewu Chopin. We wtorek lekcyja śpiewu w lokalu przy Strassmannstr. 39 o godz. 9.

Tow. śpiewu »Dzwon«. Lekcyja śpiewu we wtorek o 9 przy Weddingstr. 9.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcyja chóru miesz. w środę o godz. 9 przy Görlitzerstr. 43.

Tow. śpiewu Halka. Lekcyja chóru mieszanego w środę, przy Bülowstr. 107.

**Ćwiczenia gimnastyczne.**

»Sokół« w Oberschöneweide ćwiczenia oddziału żeńskiego co wtorek, oddziału męskiego co piątek wieczorem każdego tygodnia o godz. 7 i pół na sali Tabberts Waldschlösschen Tabertstr.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół. Ćwiczenia w środę o 8 i pół przy Weberstr. 17.

**Wycieczki.**

Moabit. Ostatnia wycieczka z łona Tow. Ośw. dla dzieci moabickich odbędzie się w środę, dnia 15 bm. na starem miejscu.

**Hamburg i okolica.**

**Nabożeństwo polskie w Hamburgu.**

W każdą niedzielę po poł o godz. 4 są w małym kościele »św. Michała« przy Michaelisstr. nieszpory z polskim śpiewem i kazaniem.

**Z życia Towarzystw.**

Posiedzenia odbywają się:

Tow. »Nadzieja« w lokalu p. Piotra Fitznera przy Michaelisstr. 66. Zebrania zostają zwołane wedle potrzeby.

Tow. »Pol. Kat. Rękodzielników« w lokalu p. Hagelsteina przy Schlachterstr. 43 co 2 i 4 niedzielę w miesiącu o godz. 6 wieczorem.

Tow. Polsko-Katolickie »Jedność«. Zebrania odbywają się w każdą 2 i 4 niedzielę w miesiącu u p. J. Michałaka, Lindleystr. 80 o godz. 7 wieczorem.

Halka. Lekcyja śpiewu co wtorek o godz. 9 w lokalu p. Fitznera, Michaelisstr.

Tow. »Kościusko« odbywa swe posiedzenia w każdą niedzielę po pierwszym w lokalu p. Waldowskiego przy Heitmannstrasse 26 na nowej sali o godz. 7 i pół. Zarząd.

**Biblioteki.**

Biblioteki Tow. »Czytelnia Ludowych«, z których rodacy mogą korzystać bezpłatnie, znajdują się:

Hamburg - Centrum u p. Bartckiego Michaelisstr.

Hamburg - Rothenburgsort u p. Mikulskiego Vierlän terstr. 143

Hamburg » » u p. Degórskiego Bilhorne -

Röhrendamm 42 I p.

Hamburg - Barnbeck u p. Pawłowicza, Humboldtstr. 62 I

Altona u p. Matuszaka Bahrenfelderstr. 198.

Wilhelmsburg I u p. Zwierzycykiego Vehringerstr. 33

Wilhelmsburg II u p. Zemskiego Veringsstr. 173

Harburg u p. Kuczaka, Elisenstr. 78 a

**Tylko od 15-go do 25 września**

przyjmują listowi  
zamówienie na

**DZIENNIK BERLIŃSKI**

Niech zatem każdy  
czytelnik odnowi  
zawczasu przed-  
płatę

na nowy kwartał!

Wybor dla poza-  
miejscowym tylko  
za zaliczką - wy-  
miana dozwolona.

W niedzielę otwarte  
od 8-mej do 10-tej.

Dla korpulentnych  
figur wybór w  
każdym oddziale.

**Dopóki zapasy starczą sprzedaje pojedynczo:**

Płaszcz gum. zam. 39.— za 18.50	17. zam. 32.—	Płaszcz z Loden
„ gum., kamg. „ 65.— „ 23.—	10.— „ 20.—	Peleryny z Loden
„ gum., jedw. Seta 74.— „ 33.—	24.— „ 70.—	Kostiumy—Loden
„ jedw. nie przem. 60.— „ 25.—	12.50 „ 30.—	Płaszcz—Alpaka

**Kostiumy** zachwycające modele kamgarn, sukno, materye fantaz.; jaczki długie i krótkie, spodnice gładkie i we fałdy mk. 36.—, zamiast 95.—  
Kostiumy skromne, dobre mat. i odrob., mk. 23.50 zam. 70.—

Płaszcz żeń. zam. 74.— za 22.—	68.— zam. 105.—	Płaszcz plusz.
„ zim. ładne wyk. 85.— „ 39.—	28.— „ 55.—	Ulstry czarne
„ kamg., astrach. 126.— „ 49.—	15.— „ 35.—	i kolorowe

**Płaszcz pluszowe** z ła pluszu Seal długie półdługie zam. 210.— za 103.— mk. II. jakość zamiast 155.— mk za 73.— mk.  
Futra prawdziwe, dobre gatunki: Perskie, Sealbisam, Sobole, Orenburger, dobra praca kuśnierska zamiast 2090 mk. za 900.— zam. 1500 625.— zam. 1100.— 475.— zam. 550.— 225.—  
Poj. krótkie jaczki futrz., póki zapas starczy zam. 225.— za 55.—

**WESTMANN.**

Berlin W. Mohrenstrasse 37 a  
przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115  
przy Andreasstrasse.